

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, czwartek 7 lutego 1957 roku

Nr 32 (3178)

Na sesji Rady Najwyższej ZSRR deputowani wnoszą poprawki do projektów planu gospodarczego i budżetu

MOSKWA (PAP). W Wielkim Pałacu Kremlowskim trwają obrady VI sesji Rady Najwyższej ZSRR... 6 bm. o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie Rady Związku.

sprawne kierowanie zakładami przemysłowymi; za błędy w planowaniu itp.



W Warszawie zmarł weteran ruchu ludowego, poseł na Sejm PRL - Wincenty Baranowski.

CAF - fot. Dąbrowiecki

Polska i ZSRR zawarły umowę o współpracy kulturalnej

MOSKWA (PAP). - W dniach od 31 stycznia do 6 lutego 1957 roku obradowała w Moskwie polsko-radziecka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między PRL i ZSRR z 30 czerwca 1956 r. na rok 1957.

W wyniku obrad prowadzonych w szeregach i przyjaznej atmosferze został opracowany i podpisany plan realizacji umowy.

Plan przewiduje dalszy wszechstronny rozwój współpracy między PRL i ZSRR w dziedzinie nauki, szkolnictwa wyższego, oświaty, literatury, plastyki, muzyki, teatru, filmu, prasy, radia i telewizji oraz wymiennie doświadczeń z zakresu upowszechnienia kultury.

- O pracę dla absolwentów wyższych uczelni
Dla absolwentów szkół zawodowych
Dla kobiet

Trudne sprawy zatrudnienia nadal dyskutowane na ogólnokrajowej naradzie

WARSZAWA (PAP). - 6 bm. w drugim dniu obrad odbywającej się w Warszawie krajowej narady w sprawie najaktualniejszych problemów zatrudnienia omawiano system zatrudniania absolwentów, zagadnienia zatrudnienia kobiet oraz przebieg akcji zapomogowej dla jedynych żywicieli rodzin, pozostających bez pracy.

Referując sprawy zatrudniania absolwentów, dyrektor Zarządu Rezerw Roboczych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej - W. Dąbrowski stwierdził, że w br. z wyższych uczelni oraz ze średnich i zasadniczych szkół

zawodowych wyjdzie ok. 125 tys. absolwentów.

Biuro Komisji do Spraw Zatrudnienia opracowuje obecnie wstępny projekt zniesienia nakazów pracy, z jednoczesnym zapewnieniem absolwentom zatrudnienia. Projekt ten przewiduje wprowadzenie rocznych lub 2-letnich płatnych praktyk w zakładach pracy dla absolwentów niektórych kierunków studiów, przy czym, jeśli absolwent sam znajdzie pracę, może z praktyki zrezygnować.

Bardzo istotnym problemem - stwierdził następnie dyr. Dąbrowski - staje się sprawa zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych.

Szkolnictwo zawodowe - oświadczył dyr. Dąbrowski - powinno jak najszybciej dostosować się do potrzeb gospodarki krajowej, a przede wszystkim powinno szkolić jak najwięcej techników mechanizacji rolnictwa.

Dyr. Dąbrowski omówił następnie sprawy związane z zatrudnieniem kobiet. W wydziałach i oddziałach zatrudnienia w skali krajowej jest obecnie zarejestrowanych ok. 26 tys. kobiet poszukujących pracy na ok. 8 tys. zgłoszonych wolnych miejsc.

Rozwiązanie problemu zatrudnienia kobiet ministerstwo widzi przede wszystkim w rozwoju chałupnictwa i usług oraz w większym wykorzystaniu funduszy inwestycyjnych poprzez inwestowanie sum na organizowanie stałych prac.

Omawiając szczególnie pałąc problem zatrudnienia kobiet będących jedynymi żywicielkami rodzin, dyr. Dąbrowski poinformował, że na zapomogi dla jedynych żywicieli rodzin, pozostających bez pracy, rząd w ub. roku przeznaczył 9 mln. zł i przewidział 18 mln. zł w roku bieżącym.

Ponadto w związku z problemem zatrudnienia kobiet ministerstwo przygotowuje projekt nowej uchwały, która przewiduje m. in. wydzielenie specjalnych funduszy na zastępstwa w okresie urlopow macierzyńskich i innych, wyznaczenie - tam, gdzie jest to możliwe - stanowisk, na których zastąpiono by mężczyzn kobietami, wprowadzenie poleceń dla kobiet, zwłaszcza w handlu oraz jak najszybszy rozwój chałupnictwa i rzemiosła.

Podsumowując 2-dniowe obrady, dyr. Dąbrowski zastanawiał się nad przyczyną trudnej sytuacji w dziedzinie zatrudnienia.

Zdaniem mówcy, trudności te mają charakter przejściowy i powstały w związku ze zmianami, jakie zostały zapoczątkowane w naszym systemie gospodarczym, a przede wszystkim w związku z przejściem na system decentralistyczny. Zmiany te spowodowały konieczność wtórnego rozdziału siły roboczej. Ponadto trudności te zwiększa również fakt, że - o ile w poprzednim okresie zwiększenie dochodu na rodzimym miało następować poprzez zwiększenie zatrudnienia - w chwili obecnej dochód narodowy ma się powiększać poprzez wzrost wydajności pracy.

Dyr. Dąbrowski stwierdził, że w nowej sytuacji potrzebna jest nowa polityka zatrudnienia, a w związku z tym nowe uprawnień organów zatrudnienia. Oddziały i referaty zatrudnienia powinny mieć obecnie m. in. większy wpływ na planowanie zatrudnienia w swoim rejonie oraz na wykorzystanie funduszy inwestycyjnych.

Na zakończenie dyr. Dąbrowski poinformował, że podobne narady odbywać się będą w pozostałych województwach. Omówione zostaną na nich lokalne problemy zatrudnienia.

JUZ W PRZYSZŁYM TYGODNIU KREDYTY DLA ZWALNIANYCH Z ADMINISTRACJI

WARSZAWA (PAP). - Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, Na Rodowy Bank Polski opracowuje szczegółową przepis, określając warunki, na jakich pracownicy zwalniani z administracji będą mogli korzystać z kredytów bankowych na zakup narzędzi, w związku z zakładaniem warsztatów pracy.

Przepisy te ogłoszone zostaną w przyszłym tygodniu. Otrzymały je natychmiast oddziały terenowe NBP.

W związku z tym NBP informuje, że udzielanie pożyczek dla zainteresowanych pracowników rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

IZRAEL stawia warunki przed wycofaniem swych wojsk

NOWY JORK (PAP). - Przedstawiciel Izraela w ONZ, ambasador Abba S. Eban, oświadczył w środę, że Izrael przedstawił sekretarzowi generalnemu ONZ warunki, na jakich gotów jest wycofać się z okrogu Gazy i znad zatoki Akaba. Izrael żąda wysłania sił pokojowych ONZ do strefy Akaby i zapewnienia przez Egipt, że strefa izraelska będzie mogła bez przeszkód płynąć wodami zatoki wzdłuż wybrzeża egipskiego do portu izraelskiego Eilat. Ponadto Izrael wypowiedział się za „obustronną rezygnacją z działań wojennych”.

Wyniki wyborów w Rumunii

BUKARESZT (PAP). - Prasa rumuńska opublikowała komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Komunikat stwierdza, że na listach wyborczych zarejestrowanych było ogółem 11.652.289 obywateli. W głosowaniu wzięło udział 11.533.690 obywateli, to znaczy 99,15 proc. wszystkich wyborców. Na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej głosowało 11.424.521 osób, tzn. - 98,88 proc. wszystkich wyborców uczestniczących w głosowaniu.

Wszyscy kandydaci Frontu Demokracji Ludowej i liczący 437 wybrani zostali na deputowanych do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

Już w połowie marca mają być zniesione ograniczenia w sprzedaży benzyny

Jak długo jeszcze będą trwały ograniczenia w sprzedaży benzyny i innych artykułów pędnych? Centralny Urząd Naftowy informuje, że obecnie zapotrzebowanie na produkty naftowe wydątnie się poprawiło.

W drugiej połowie grudnia ub. roku - w okresie dużych trudności - na prośbę rządu polskiego, Związek Radziecki wyraził zgodę na doraźną pomoc w dostawach brakujących produktów naftowych. Szybkie rozpoczęcie dostaw ok. 140 tys. ton benzyny, oleju napędowego, nafty i ropy - pozwoliło na wydatne rozwiązanie trudności paliwowych.

Obecnie również dostawy z Rumunii przez Węgry przebiega

ja normalnie. Pozwoli to na uzupełnienie „nadszarpniętych” rezerw państwowych i zniesienie ograniczeń w sprzedaży produktów naftowych. Z wnioskiem takim wystąpi w najbliższym czasie Centralny Urząd Naftowy. Spodziewać się należy, że w pierwszej połowie marca br. ograniczenia te zostaną zniesione. W styczniu br. przemysł naftowy wykonał plan w 104,7 proc. Własne jednak wydobycie ropy pokrywa zaledwie 10 proc. potrzeb kraju na produkty naftowe. Resztę importujemy. Głównym dostawcą artykułów pędnych jest Rumunia (ok. 60 proc. importu). Pozostałe ilości sprowadzamy ze Związku Radzieckiego, NRD, Austrii, Węgier,



Na zdjęciu: fragment rozmów w sprawie polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej. Przemawia minister kultury ZSRR - Michajłow. Fot. - CAF

Wokół sprawy Bohdana Piaseckiego Poszukiwania trwają Do akcji „włączają się... wydrwigrosze

WARSZAWA (PAP). - Mimo że od dnia porwania Bohdana Piaseckiego minęły już z górą 2 tygodnie - MO nie może opublikować żadnych szczegółów z posiadanych przez nią w tej

sprawie informacji. Ich ujawnienie mogłoby bowiem zaszkodzić prowadzonemu bardzo intensywnie dochodzeniu.

Należy przypomnieć, że łączna suma nagród za pomoc przy odnalezieniu chłopca wynosi już 200 tys. zł. Ponadto rodzina Bohdana zebrała 200 tys. zł i 4 tys. dolarów jako okup dla porwany. Do tej pory jednak żaden z nich nie zgłosił się po odbiór pieniędzy.

W ostatnich dniach do rodziny Bohdana zgłasza się szereg osób rzekomo posiadających jakieś informacje o miejscu pobytu wojennego rozprawy 148 spraw, przeciwko 193 oskarżonym. Z liczby tej 29 osób otrzymało wyrok śmierci, z których 9 wykonano niezwłocznie, a 5 po odwołaniu prośb o łaskę, złożonych przez skazanych. Tak więc, dokonano dotąd 14 egzekucji i to na osobach karanych już kilkakrotnie za różne przestępstwa. 128 oskarżonych skazano na karę więzienia, jedna sprawa będzie ponownie rozpatrywana, a 35 spraw przekazano sądom cywilnym.

Wieści z Węgier

BUDAPESZT (PAP). - Jak donosi Agencja MTI, dementując szerzone przez prasę i rozgłoszone zachodnie wiadomości o rzekomym aresztowaniu na Węgrzech 17 tys. osób i masowych egzekucjach, prokurator generalny WRŁ, oświadczył, iż do dnia 28 stycznia br. trybunały wojenne rozprawiły 148 spraw, przeciwko 193 oskarżonym.

Z liczby tej 29 osób otrzymało wyrok śmierci, z których 9 wykonano niezwłocznie, a 5 po odwołaniu prośb o łaskę, złożonych przez skazanych. Tak więc, dokonano dotąd 14 egzekucji i to na osobach karanych już kilkakrotnie za różne przestępstwa. 128 oskarżonych skazano na karę więzienia, jedna sprawa będzie ponownie rozpatrywana, a 35 spraw przekazano sądom cywilnym.

Ambasador NRD Stefan Heymann opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). - W dniu 6 lutego br. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, Stefan Heymann, zęgnany na Dworcze Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ, ministra pełnomocnego Edwarda Ranta i członków ambasady NRD z charge d'affaires A. I. Guentherem Severtem na czele.

Obecni byli również szefowie szeregu innych przedstawicielstw dyplomatycznych.

ze SWIATA

NOWY JORK. - Na jednej z ulic centrum miasta Reno (stan Nevada) nastąpiła eksplozja gazu. W ciągu 10 minut cztery budynki obróciły się w gruzy. Promienie ognia wzbily się na 60 metrów w powietrze.

BONN. - Agencja DPA donosi o zaniepokojeniu, jakie w Niemczech Republice Federalnej wywołały pogłoski o mającym powstać Ministerstwie Propagandy.

„Wolność informacji i słowa jest zagrożona”, „Kaganiec dla ministrów” - oto tytuły wiadomości, opublikowanych na ten temat w prasie zachodniej.

KOPENHAGA. - Na plenium KC Komunistycznej Partii Danii, które odbyło się w dniach 2 i 3 lutego, wybrano na przewodniczącego partii A. Larsena.

Redaktorem naczelnym dziennika „Lang og Folk” wybrany został M. Nilsen.

NOWY JORK. - Według do niesień Agencji Associated Press, w ciągu 6 lat, od 1949 do 1956 r. amerykańska inwestycja kapitału w Australii zwiększyła się przeszło trzykrotnie, osiągając sumę 434 miliony dolarów.

W Australii działa około 800 firm amerykańskich.

BERLIN. - Z inicjatywy zachodnio-niemieckiego towarzystwa wymiany kulturalnej i gospodarczej między NRF a Polską odbył się w wtorek w monarchijskim muzeum niemieckim wiedeński poswiecony Warszawie. Odczyt dr. Josefa Mahna ilustrowały przezroczka, przedstawiająca odbudowę stolicy PRL.

Wbrew ostatniej wypowiedzi Brentano Granica na Odrze i Nysie jest nietykalna

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland“ opublikował oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

Oświadczenie głosi m. in.: Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD piętnuje podejmowane przez koła reakcyjne próby zakłócenia za pomocą kampanii kłamstw i oszczerstw stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a NRD oraz wzbudzenia uczuć wrogości wobec Związku Radzieckiego.

Ostatnie wystąpienia bońskiego ministra spraw zagranicznych von Brentano w Bundestagu świadczą, że rząd federalny niezmiennie kieruje się agresywną polityką NATO i stawia wszystko na kartę polityki z pozycji siły, tj. zbrojeń i wojny. Ani obecnie, ani też w przyszłości — oświadczył Brentano — rząd federalny nie uzna granic na Odrze i Nysie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD stwierdza:

„Zgodnie z pokojową polityką NRD i jej wolą niedopuszczania do tego, aby kiedykolwiek doszło do wrogości, nienawiści i rzezi między narodami niemieckim i polskim, Niemiecka Republika Demokratyczna uważa granicę na Odrze i Nysie jako trwałą i nienaruszalną”.
„The New York Times” z 29 stycznia 1957 r. stwierdził, że Niemcy wschodnie dały do zrozumienia polskim przedstawicielom kół rządowych, że w związku z obecnym rozwojem sytuacji w Polsce, stanowisko NRD w sprawie polskiej granicy zachodniej może ulec zmianie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD stwierdza, że informacja dziennika amerykańskiego „The New York Times” jest od A do Z wyszana z palca.

W dniu 16 stycznia 1957 roku premier Grotewohl oświadczył przy jedynomyślniej aprobacie Izby Ludowej: „W interesie pokoju i przyjaznych

stosunków z narodem polskim uznajemy nadal — mówimy to po ostatnim spotkaniu w Polsce naszych przyjaciół chińskich i polskich — nietykalność granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju między Niemcami a Polską”.

Takie natomiast zakłamane twierdzenia dzienników amerykańskich, kolportowane wyraźnie w interesie i na zlecenie odwetowców zachodnio-niemieckich, mają służyć sianiu wzajemnej nieufności i nieporozumień między państwami socjalistycznymi oraz mają wyrzeźbić negatywny wpływ na ich braterski współprace, wzajemną pomoc w budowie socjalizmu oraz wzajemną obronę wobec agresywnych machinacji bloku NATO.

Pokój między państwami socjalistycznymi i narodem polskim odpowiada na te brudne szczucia agresorów i w celu udaremnienia planów podżegaczy do wojny, w celu zapewnienia pokoju.

Grupa krwi i tatuaż zdradziły przestępcę

W niezwykłych okolicznościach władzom śledczym udało się wykryć sprawcę włamania do sklepu odzieżowego MHD przy ul. Grochowskiej w Warszawie.

Włamania do sklepu dokonano rozbiłając szybę wystawową. Złodziej ukradł dwie jesiotki i garnitur.

W toku śledztwa ustalono, że włamywacz rozbiłając szybę wystawową, skaleczył się w rękę i po zostawieniu na odłamkach szkła ślady krwi. Dalsze badania ujawniły, że na odłamku szyby pozostał również drobny kawałek skóry. Co dziwniejsze, stwierdzono, że ten miokroskopijny kawałek skóry nosi ślady... tatuażu.

Tymczasem milicja zatrzymała Mieczysława Kowalskiego (Sulżykowska 52), który notowany był w kartotekach jako specjalista od tego rodzaju włamań. Kowalski wykazywał niezbitą alibi. Prowadzący śledztwo zwrócił jednak uwagę, że ma on obowiązany prawą rękę.

Natychmiast zbadano grupę krwi Kowalskiego. Zgadzała się ona z grupą krwi, której ślady pozostały na rozbitej szybie wystawowej. Jednocześnie okazało się, że Kowalski ma ciałko pokryte fantazyjnym tatuażem. Stwierdzono również, że cząsteczka naskórka, która znalazła się na szybie, pasuje do rysunku głowy Murzyna wytatuażowanej na prawej dłoni Kowalskiego.

Włamywacz został aresztowany i stanął przed sądem.

(„Express Wieczorny”).

Mistrz Lepianko

Gracjan Lepianko prowadzi w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu pracownię, gdzie naprawia stary porcelanę, uszkodzone kryształy, wyroby z kości słoniowej itp.

Na zdjęciu: Gracjan Lepianko ze swą uczennicą Barbarą Trele przy pracy. CAF — fot. Zygm. Wdowiński



Święto etiopskiego kościoła

Święto etiopskiego kościoła koptyjskiego „Tinket” (ceremonia chrztu) odbyło się na olbrzymim placu w Addis Abebie. W takt tych oryginalnych bebnów tańczyli duchowni, biorący udział w obrzędzie.

Fot. — CAF



WARSZAWA

W końcu lub na początku maja br. odbędzie się w stolicy Ogólnokrajowy Zjazd Oświaty, poświęcony omówieniu nowych kierunków rozwoju polskiego szkolnictwa. Wzmą w nim udział naukowcy, nauczyciele i działacze oświaty.

WROCLAW

W marcu br. ukaże się pierwszy numer dwumiesięcznika pt. „Z otchłani wieków” poświęconego zagadnieniom archeologii.

POZNAŃ

Mimo że oficjalny termin zgłoszeń do udziału w tegorocznych XXVI MTP miały w końcu marca br., 26 państw zgłosiło już chęć wzięcia udziału w tej największej imprezie handlu zagranicznego w Polsce.

GDANSK

Na Wybrzeżu Gdańskim w wyniku prowadzonej obecnie akcji zagospodarowania lokali biurowych wyposażonych w nowoczesne wyposażenie mieszkalnych.

RZESZÓW

W ciągu niespełna dwóch ostatnich miesięcy na wsi rzeszowskiej powstało 12 wiejskich uniwersytetów powowszczańskich.

LUBLIN

Cenna inicjatywa w okresie trudności budowlanych jest przystąpienie przez niektóre cukrownie Lubelskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego do wypożyczenia wapi.

Przeciw bazom USA w Japonii

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio japońskie, delegacja japońskiej Partii Socjalistycznej przybyła do prefektury Gumma, aby na miejscu zbadać okoliczności zabicia przez żołnierza amerykańskiego kobiety japońskiej, która przypadkowo znalazła się na terenie poligonu amerykańskiego.

Przedstawiciel Partii Socjalistycznej Nomitsuo, oświadczył po przeprowadzeniu śledztwa, że postępowanie żołnierzy amerykańskich stanowi brutalne naruszenie praw człowieka. Ponadto stwierdził on, że Partia Socjalistyczna zamierza zorganizować wiece protestacyjne przeciwko istnieniu amerykańskich baz wojskowych w Japonii.

Dwa morderstwa w Wielkopolsce

POZNAŃ (PAP). — W jednym z domów przy ul. Cmentarnej w Kaliszu nieznanymi sprawcami zamordowano 72-letnią Janinę Karbowską. W czasie wstępnego oględziska okazało się, że Karbowska prowadziła dom schadzek. Istnieje podejrzenie, że morderstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

W Poznaniu kolo jeziora Rusalka znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. Przeprowadzone przez niego oględziska wykazały, że zabity otrzymał trzy strzały w plecy z pistoletu, a następnie został zepchnięty do jeziora. Stwierdzono, że zamordowanym jest Józef Lisiak, lat 21, z zawodu kinooperator, zamieszkały w Poznaniu.

Organa MO prowadzą energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców obu zbrodni.

Łódź podwodna o napędzie atomowym

NOWY JORK. — Amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym „Nautilus”, nazwana tak samo, jak łódź, w której bohater książki „20 tysięcy mil podmorskiej żegluga”, kapitan Nemo dokonał fantastycznej podróży po głębinach wielu mórz i oceanów, ma już poza sobą podwodny szlak długości 20 tys. mil.

W 87 lat po opublikowaniu książki Verne’go, kapitan amerykańskiego statku podwodnego „Nautilus” zatelegrafował o godzinie 20.30 w dniu 4 lutego br., że w dowódźona przez niego łódź przebywała 20 tys. mil pod wodą, poruszana siłą atomową nie uzupełniającą lepszego od chwili zbudowania statku.

Nauczyciele szkół zawodowych wysuwają postulaty na Kongres Oświatowy

Organizacja szkół zawodowych w latach 1945 — 56 przybierała różne formy, a ilość ich zmniejszała się w każdym roku, co stwarzało niezbyt pomyslny warunki pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczycielom. Związek Nauczycielstwa Polskiego zainicjował zwołanie w bieżącym roku Kongresu Oświatowego, na którym podjęte będą uchwały do dotyczące podstawowych problemów organizacyjnych szkolnictwa w ogóle a tym samym i szkolnictwa zawodowego.

Udział w przygotowaniu postulatów na Kongres, bierze całe nauczycielstwo zorganizowane w ZNP poprzez sekcje odpowiednich szkół. Sekcja szkolnictwa zawodowego na kilku swoich zebraniach a szczególnie na zebraniu w dniu 30 ub. m. z udziałem przedstawicieli DOSZ i Ośrodka Metodycznego oraz wielu wybitnych nauczycieli i dyrektorów szkół zawodowych wysunęła następujące postulaty na Kongres Oświatowy.

MIN. OŚWIATY — JEDYNY OŚRODEK DYSPOZYCYJNY

Szkoły zawodowe winny być ustabilizowane, by ilość i jakość ich odpowiadała żywotnym interesom polskiego przemysłu i rzemiosła. Stabilizacja szkół zawodowych przyczyni się do podniesienia wyników nauczania oraz do ustalenia ich pozycji wśród innych szkół.

Wobec bardzo szerokiego wachlarza specjalności w szkołach zawodowych, zaistniała konieczność w miarę możliwości podporządkowania szkół zawodowych różnym resortom, a tym samym wyeliminowania konieczności organizowania różnych władz szkolnych. Powstało w ten sposób wiele ośrodków dyspozycyjnych odnośnie kierowania trudnym i wielkim procesem dydaktycznym i wychowawczym, co nie zawsze wychodziło z pożytkiem dla uczniów, jak i dla nauczycieli.

Obecnie nauczycielstwo stawia postulat jednego ośrodka dyspozycyjnego, jakim jest Ministerstwo

Oświaty. Szkolnictwo jest bardzo drogie i kosztowne, jak również i kosztownym, tym bardziej, że procentuje dopiero po wielu latach i stąd też nie powinnymi istnieć żadne szkoły, które nie podlegająby Ministerstwu Oświaty, gdyż wszelkie eksperymentowanie stwarza warunki do bezpowrotnych strat.

Nauczycielstwo szkół zawodowych wypowiada się przeciwko organizowaniu szkół przyzakładowych, które nie mogą spełnić właściwej roli nakładanej na obecną szkołę przez pedagogikę socjalistyczną.

Wysuwa natomiast konieczność organizowania przez Ministerstwo Oświaty szkół zasadniczych, technicznych, szkół rzemieślniczych i szkół dla pracujących w takiej ilości, aby objąć młodzież po 14 latach, tj. po ukończeniu szkoły podstawowej, poza liceami ogólnokształcącymi.

Jeden ośrodek dyspozycyjny dla szkół stwarza warunki jednolitości szkolnictwa w Polsce, co jest zasadą pedagogiki socjalistycznej.

INŻYNIEROWIE, ALE I NAUCZYCIELE

Kształcenie kadry pedagogicznej dla szkół zawodowych odbywać się powinno na najwyższym stopniu tj. na uniwersytetach i politechnikach. Na leży stworzyć warunki, by każdy nauczyciel posiadał wyższe wykształcenie tak w zakresie wykładanego przedmiotu jak i w zakresie pedagogicznym.

Przeniesienie form nauczania, przez inżynierów i kadry pedagogiczne, stosowanych na politechnikach do szkół zawodowych nie daje dobrych rezultatów i stąd uzupełnienie studiów pedagogicznych przez tę kadry jest sprawą konieczną. W tym celu Ministerstwo Oświaty powinno zorganizować odpowiednie kursy, których ukończenie i zdanie egzaminów dawałoby możliwość otrzymania dyplomu nauczycielskiego oraz stabilizacji pracy nauczycielskiej.

Nauczyciele zawodu, poza wymaganym przygotowaniem technicznym i pedagogicznym, winni co kilka lat odbywać praktyki w zakładach pracy, biorąc czynny udział w produkcji, by w ten sposób zapoznawać się na bieżąco z postępem techniki i organizacji w przemyśle. Stwarzać to będzie warunkiem właściwej organizacji szkolnictwa produkcyjnego w warsztatach szkolnych.

OŚRODKI METODYCZNE I WARSZTATY SZKOLNE

Warsztaty szkolne winny za główny swój cel uważać zagadnienia szkoleniowe, a nie produkcyjne, chociaż produkcja nie powinna zniknąć z pola uwagi w procesie szkoleniowym. Ministerstwo Oświaty powinno stworzyć warunki zwiększenia roli warsztatów w potrzebach szkolnych jak pomoce naukowe, sprzęt szkolny, zwykłe remonty itp.

Jedną z bardzo ważnych form doskonalenia kadry pedagogicznej są ośrodki metodyczne. Nauczycielstwo szkół zawodowych wypowiada się za utrzymaniem tej instytucji, jednak stawia warunki, by ośrodki metodyczne nie były rozszerzane administracją szkolną, lecz instytucją metodyczno-naukową dająca gwarancje nauczycielstwu pomocy w coraz lepszych metodach pracy dydaktycznej i wychowawczej. Ośrodki metodyczne winny opracować takie formy pracy, by były one koncepcyjne i konstruktywne w dziedzinie metodycznej i wychowawczej.

INTERNAT TO NIE DOM NOCLEGOWY

Bardzo ważnym środkiem wychowawczym są internaty szkolne. Wychowanie w zbiorowym życiu internatowym wymaga odpowiedniego przygotowania przez personel pedagogiczny, i stąd wynika konieczność traktowania internatów nie jako domów noclegowych, ale jako instytucji wychowawczej młodzieży w życiu zbiorowym. Konieczność ta wymaga odpowiedniego wykształcenia pedagogicznego wychowawców internatów. Kursy prowadzone dotąd przez CUSZ winny być utrzymane a jednocześnie dyplom uzyskany po ukończeniu tych kursów winien być warunkiem możliwości angażowania do pracy w charakterze kierownika, czy też wychowawcy internatu.

Omówione powyżej postulaty są częścią analizowanych przez sekcję szkół zawodowych. Ich realizacja przyczyni się do lepszej pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkołach zawodowych.

mgr WACŁAW LIPIŃSKI

Wielu Anglików chce emigrować

LONDYN (PAP). — W prasie angielskiej ukazują się wiadomości, świadczące o dążeniu wielu Anglików do wyemigrowania z kraju.

Dziennik „News Chronicle” przeprowadził specjalną ankietę wśród ludności na ten temat. Ponad 40 proc. uczestników ankiety oświadczyło, iż emigrowaliby do innych krajów, gdyby mogli to uczynić.

„Daily Mail” podaje, że ankietę przeprowadzona niedawno na uniwersytecie w Cambridge wykazała, że około 39 proc. objętych nią osób postanowiło po skończeniu studiów wyjechać z Anglii, lub powrócić do ojczyzny, czy też udać się do innego kraju.

Analizując przyczyny tego rodzaju nastrojów, „Daily Mail” zaznacza, że główną z nich jest „brak odpowiednich możliwości w kraju, wysokie podatki i różnego rodzaju ograniczenia”.

Ważne dla repatriantów

Przy oddziale powiatowym PCK w Łodzi powstał Powiatowy Komitet Pomocy Repatriantom. Biuro komitetu mieści się przy ul. Piotrkowskiej nr 48.

Na apel skierowany do społeczeństwa powiatu łódzkiego napływają do szkół podstawowych dary dla repatriantów. Ostatnio paczki odzieżowe złożyły szkoły nr 1 i 2 w Konstancjowie, nr 1 i 2 w Tuszninie, w Szczawinie, w Proboszczewicach, Szymbarku, w Kuronowicach, Stanisławowie, Aniolowie, Kucinach i Biskupiej Woli.

Dyrekcja KZPW w Konstancjowie złożyła na ten cel 750 zł.

Komitet powiadamia, że ofiary w postaci odzieży przyjmowane są codziennie w biurze oddziału powiatowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 48, zaś ofiary pieniężne prosimy wpłacać na konto w Narodowym Banku Polskim — VI Oddział Miejski w Łodzi nr 921-9-244.

Sprawy, które powinny być wyjaśnione W kręgu „Galluxu“

Ubrana w granatowy fartuch ekspedientki precyzyjnie się w stronę lady. Sklep jest już pełen tłumem, w którym bez trudu rozpoznaje się kobiety okupujące od paru godzin bramę sąsiadującą ze sklepem. Można rozpoznać wśród nich po wszechkąd znane handlarzki z łódzkich „ręczniaków“ i niektórych sklepików. Są niecierpliwie i uważne.

Zaczynamy sprzedaż. Trzy sztuki czarnej tafy acetatowej, inkrustowanej srebrzem po 70 zł za metr.

Która kobieta nie chciałaby mieć z tego taniej i elegancji sukienki? Zwykła śmiertelniczka nie docisnie się jednak do sprzedawczyni. Bezcenne i aroganckie spekulantki ustawiły się w dwurzędzie przy ladzie, usuwając brutalnie każdego, kto próbowałby precyzyjnie się do sprzedawczyni. Na oczach personelu obsługującego nawołują się po imieniu, rozdzielają szturche, pieniądze przygotowane są w rękę. Na wszelki wypadek nieco więcej niż opieka. Nad wykładem będzie można prezentem dla ekspedientki, gdy zechce robić trudności przy sprzedaży. Może weźmie... Tymczasem...

Cóż to? Za ladą staje dwóch pracowników PIH. Handlarzki nie wierzą jeszcze oczom, jeszcze się ludzą. Gdy ekspedientki zaczynają pomijać je w sprzedaży, podnoszą wrzask. Padają ryśtożłote obelgi i pogroźki. Jedna bierze mnie za nową pracownicę i usiłuje zaszantażować.

Przypatrzcie się dobrze tej nowej! — woda do swoich kompanek. — Przypatrzcie się i zapamiętajcie!

Nie są to pierwsze pogroźki. Codziennie w swej pracy personel sklepu jest przedmiotem bezprzykładnych groźb i szantażu. Rozbestwione przepukli nie waha się nawet grozić ekspedientkom.

Wracamy późnym wieczorem do domu. Nie trzeba się więc dziwić, że boimy się iż zostaniemy napadnięte i być może okaleczone z zemsty za niesprzedanie handlarce towaru — mówią pracownice sklepu.

To byłaby jedna strona medalu. Istnieje jednak i druga.

Powszechnym jest mniemanie, że wokół sklepów „Galluxu“ zgromadziła się pewna ilość osób, która przechwytywa w porozumieniu z niektórymi ekspedientkami i pracownicami tej instytucji co atrakcyjniejsze towary.

Ludzie, z którymi rozmawiali autorzy artykułu, twierdzi, że po zamknięciu sklepu a czasem w ciągu dnia sprzedawane są od tyłu, bezpośrednio z magazynu mniejsze i większe ilości atrakcyjnych towarów. Osoby te jednak nie chciały przytoczyć konkretnych nazwisk, powołując się na obowiązujące je względy dyskrecji. Twierdzi się również uparciście, że otrzymanie posady w „Galluxie“ kosztuje około 10 000 złotych.

Trudno stwierdzić ile w tych pogłoskach jest prawdy. Zanotujmy tylko fakt, że każdorazowo po nadej-

Fakt działalności spekulantów wykorzystujących każdorazowe braki w zaopatrzeniu naszego handlu nie jest dla nikogo tajemnicą. Nie jest też przypadkiem, że terenem ich najbardziej ożywionych poczynań są sklepy „Galluxu“.

Kim są ci ludzie? Jak działają? Aby odpowiedzieć na te pytania współautorka niniejszego artykułu postanowiła spojrzeć na to zagadnienie z drugiej strony lady sklepowej. Zaprosiliśmy również na ten okaz, choć nie przyszło to łatwo, przedstawicieli PIH.

A oto zebrane na gorąco wrażenia:

ści ciu o atrakcyjniejszych towarów, różne osoby oferują je w prywatnej sprzedaży w cenie o kilkadziesiąt lub kilkaset złotych wyższej od urzędowej. Jako przykład można by wymienić rekawiczki balowe, bluzki nylonowe, pończochy elastyczne, gotowe suknie karnawałowe itp.

Nie trzeba tu nadmieniac, że wszystkie te pogłoski i cała atmosfera narastająca wokół „Galluxu“ godzą nie tylko w dobre imię handlu uspołecznionego, ale przede wszystkim w uczciwość, zatrudnionych tam pracowników.

Wiadomo nie od dziś, że zjawisko spekulacji jest zawsze nieodłączne od trudności gospodarczych zaopatrzenia rynku. Nie oznacza to jednak, że należy ze spokojem patrzeć na fakt okradania konsumentów przez grupy spekulantów, którzy wykorzystują popyt na pewne towary, zarabiają w nieuczciwy sposób setki a nawet tysiące złotych.

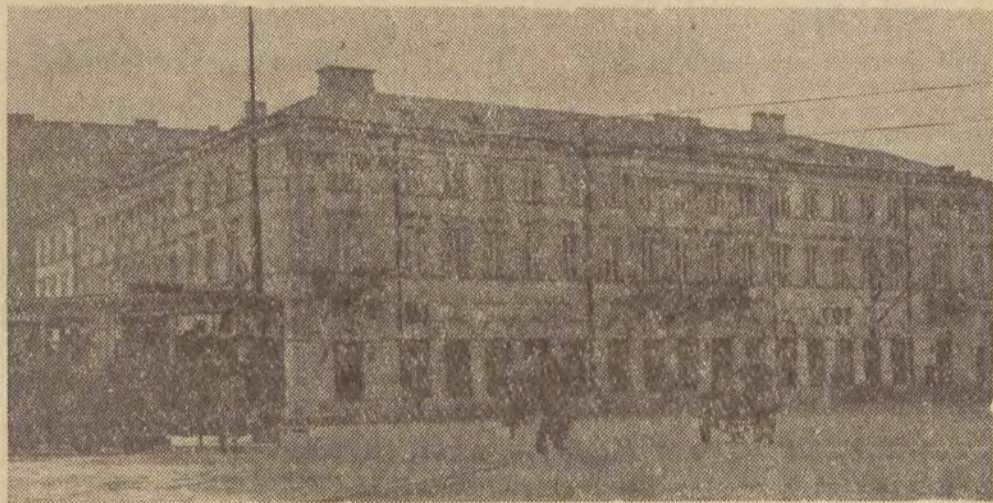
Wydaje się, że czas już najwyższy, aby poczynić odpowiednie kroki dla zlikwidowania tego amoralnego zjawiska.

Jedynym w tej chwili realnym sposobem zapobieżenia temu stanowi rzeczy jest zorganizowanie odpowiedniej kontroli sprzedaży, która by ograniczyła do minimum możliwości spekulacji. Należałoby chyba bardziej ożywić działalność organów powołanych do walki z tym zjawiskiem.

Być może, że zajdzie również potrzeba wystąpienia o zmianę na okres przejściowy odpowiednich przepisów prawnych, które by pozwoliły mi liczyć na skuteczne działanie w kierunku oczyszczenia handlu z nadużyć. Jedno jest pewne, że dłużej tolerować takiego stanu rzeczy nie wolno. Oczekujemy więc od zainteresowanych czynników podjęcia jak najszybciej energicznych kroków w tym kierunku. Leży to bowiem w interesie klientów i wszystkich uczciwych pracowników handlu.

K. WYRZYKOWSKA
Z. J. KOZŁOWICZ.

Wojsko przekazuje budynki na hotele



Dyrekcja hoteli miejskich w Warszawie przejmie od wojska dwa gmachy, w których zostaną urządzone hotele. W gmachu przy placu Dzieżyńskiego, w połowie lutego br. otwarty zostanie hotel „Saski”. Drugi budynek to gmach dawnego hotelu „Europejskiego” na Krakowskim Przedmieściu. Na zdjęciu: hotel „Saski” przy placu Dzierżyńskiego.

CAF — fot. Grzęda

Szedłem ulicą Chappel Street w Melbourne i myślałem o rodzinnej Łodzi, gdy uwagę moją przykuł szyld frontowy sklepu: „LÓDZ FACTORY, KNITTING MILLS, MC OVER”. Łódz factory — to przecież łódzka fabryka! A knitting mills — to chyba będą wyroby dziane. Już uradowany z odkrycia chciałem nacisnąć kłamek, gdy ogarnęły mnie wątpliwości. Mc Over to szkockie nazwisko, a skąd Szkot do łódzkiej fabryki? Ale żyłka reporterska przemogła.

Na spotkanie wyszedł starszy, zamyślny pan.

— Are you mister Mc Over? — spytałem, wymawiając nazwisko zgodnie z fonetyką, to znaczy „Mek Over“.

— I am Makover... — Przepraszam... Pan Makover? — ośmielony spytałem, już po polsku. — I któż by się domyślił...

Rodak okazał się bardzo rozmowny, wypytaliśmy go o całe miasto i każdą ulicę z osobną, potem opowiedział jak w latach ostatnich wojny przybył do Melbourne i jak dorobił się tu dużej fabryki swetrów. Rozjeżdżałem się po przybytku do Mr Mc Overa. Fabryka, produkująca znaczne ilości damskich i dziecięcych swetrów dla największych domów towarowych w Victorii, mieści się w dwóch niedużych połączonych wewnętrznie schodami salach — na parterze i na piętrze. Pracuje tu 21 robotników i robotnie, na dole stoi kilkanaście maszyn, które robią „materiał swetrowy”, na górze znajdują się przykrawalnia, szwalnia, prasownia.

— A gdzie jest biuro, gdzie siedzą pańscy urzędnicy? — spytałem, rozglądając się dokoła.

— Ten kantorek — rozmówca mój wskazał na kłitkę o rozmiarach 3x2 — to moje biuro, mój gabinet, a urzędnicy nie są mi potrzebni. Wystarczy dochożący buchalter, który w podobny sposób obsługuje jeszcze kilka przedsiębiorstw.

Interesuje mnie ile zarabiają robotnicy.

— Ci na dole przy maszynach mają do 30 funtów tygodniowo, kobiety na górze różnie, od 15 do 20 funtów, a jest wśród nich mistrzyni, która do takiej pracy doszła, zszywając na overlocku części swetrów, że lekko osiąga 35 funtów na tydzień...

Tutaj muszę przetrwać interesujące zreszta wynurzenia właściciela fabryki i podać trochę cen, żeby Czytelnik choć częściowo mógł się zorientować jak wygląda stopa życiowa w Australii. Zarobki w „Łódz factory” są dość wysokie, ale można przyjąć, że przeciętna płaca robotnika waha się od 18 do 20 funtów, a robotnicy od 11 do 13 funtów na tydzień. Zreszta najniższe, ustawowo zagwarantowane zarobki, tzw. „basic wagas”, wynoszą: 14 funtów tygodniowo dla robotnika i 9,5 funta dla robotnicy.

Co za to można kupić? Zaczniemy od odzieży, która jest tutaj, w porów-

Dwa i pół miesiąca w Australii Adam Ochocki

Kraj bez urzędników

(Od naszego wystannika)

Street jest typowe dla wszystkich dzieł życia. Urzędnik w Australii, to jakby „zło konieczne” — tylko tam są urzędnicy, gdzie doprawdy nie można się bez nich obejść. Australii należy na szybkim uprzemysłowieniu, wyraźnie faworyzuje się tu klasę robotniczą. Zarobki urzędnicze są niższe od robotniczych. Nawet dyrektor banku nie ma tyle, ile wykwalifikowany robotnik. I stąd zdrowy pęd ludności do maszyn, do warsztatu. Szkoły zawodowe masowo wypuszczają doskonale przygotowaną młodzież. Od najmłodszych lat wpaja się dziecku zamiłowanie do konkretnego zawodu. Zresztą samo życie uczy, że kto ma wyższe kwalifikacje, ten więcej zarobi.

Wysokie zarobki robotnicze i rzemieślnicze nie pozostają oczywiście bez wpływu na ceny. Jak już wspominałem, za 12-17 funtów można mieć ubranie, ale... konfekcyjne. Ubranie sztywne na miarę w prywatnego krawca, z takiego samego materiału, kosztuje już 35 funtów! O tę znaczną różnicę podraża je droga robocizna. I tak jest we wszystkich dziedzinach. W Polsce dziwiwo się, kiedy opowiadam, że funt kartofli w Australii kosztuje tyle ile trzy funty bananów. I tutaj w grę

*) Funt australijski, jak i angielski, ma 20 szylingów, szyling 15 pensów.
**) 40 dekadangramów.

wieki popyt na siłę roboczą, stąd wysokie zarobki, stąd taki standard życiowy. Poza tym trzeba też wziąć pod uwagę i ten moment, że wysoka cena siły roboczej utrzymywana jest również przez ustawy imigracyjne, które regulują przyływ robotników tak, że zawsze istnieje pewien niedobór siły roboczej, a związki zawodowe od dawien dawna twardo stoją na straży tych ustaw.

Jest tu jeszcze jeden bardzo ważny, moim zdaniem, moment: Australia to — jeśli można tak powiedzieć — wybitnie odbiurokratyzowany kraj. To co zobaczmy w fabryce na Chappel

wchodzi robotnicza, czas ludzkiej pracy. Kółko kartofli trzeba chodzić, a banany rosną „same”. Wracając zaś do gotowych ubrań, trzeba stwierdzić, że konfekcja jest tu inna niż w Polsce. Na oko nie odróżnisz, które ubranie wyszło z taśmy, a które spod igły prywatnego krawca. W Melbourne, jak i w innych miastach australijskich, są specjalne, doskonale zaopatrzone sklepy, w których ubierają się nawet najbardziej bogaci ludzie. Gdy klient oświadczy, że ubranie dobrze na nim leży, sprzedawca nie wypuści go ze sklepu, zanim sam tego nie stwierdzi, a nikt tu się nie leni przymerzyć klientowi nawet dwadzieścia ubrań!

Ze statystyki wynika, że prawie każda rodzina w Melbourne ma samochód. To fakt, że robotnicy przyjeżdżają tu do pracy własnymi wozami. Robotnicy mieszkają też w większości we własnych domkach. Samochód, domek, lodówka, telewizor i inne potrzebne rzeczy kupuje się na raty. Pewną sumę nabywca wpłaca przy kupnie, resztę uiszcza w kilkufuntowych tygodniowych ratach. W tym okresie trzeba się dobrze namęczyć. Jeden członek rodziny nie jest w stanie zarobić i na utrzymanie, i na spłatę rat. Ale po latach, gdy raty już się spłaci, wówczas pewne sumy można co tydzień zanosić do banku. Tutaj bardzo charakterystyczny szczegół: w Australii prawie wcale nie widzi się pieniędzy. Oczywiście za chleb, mleko itp. płaci się gotówką, ale już za odzież np. — czekami. Każdy Australijczyk ma swoją książeczkę czekową i bardzo skrzepnie oszczędza, by dojść do czegoś w życiu.

Na temat dobrobytu w Australii krąży u nas legendy. Że manna spływa z nieba, że złoto leży na ulicy, wystarczy tylko się po nie schylić. Nie ulega wątpliwości, że Australia należy do czołówek krajów o najwyższej stopie życiowej. Ale prawda też jest, że ludzie tu pracują ciężko, że stale muszą podnosić swe kwalifikacje, by nie dać się wyprzedzić innym. Tutaj braków nikt nie wypuści, pracodawca nie będzie trzymał robotnika, który źle pracuje. Muszę Wam tu powiedzieć, że w ciągu tych dwóch i pół miesięcy nie widziałem w Australii ani jednej źle wykonanej rzeczy. Na każdym kroku spotykałem się z tym, o czym u nas w Polsce mówi się „wysoka jakość”. Niestety, tylko — mówi się...

Wystawa zbiorowa prac Lecha Kunki



Paryż był zawsze tym czarnym dziejskim tygłem, w którym mieszają się, warzą i tworzą nowe prądy malarskie.

Pobyt w Paryżu — ściślej mówiąc w pracowni słynnego F. Legérea — zaważył też nie mało na twórczości Lecha Kunki.

Pierwsze jego obrazy powstawały pod wpływem Cezanne'a. W nieco późniejszych artysta usiłuje zamknąć zjawiska natury w bryli geometrycznej.

Paryż wzbogaca jego paletę. Kunka przywiózł z Francji sztukę mocnych zestawień kolorystycznych, zamiłowanie do rysunku linearnego, do wielkich kompozycji. Artysta pracuje też potem przez dwa lata nad malarstwem monumentalnym, powiazanym ze współczesną architekturą.

Zdecydowane zestawienia kolorystyczne, płaska płama i grubo rysunek — oto krok do sztuki ludowej, z kolei pasjonującej artystę.

Późniejsze jego obrazy są jak gdyby nawrotem wspomnień paryskich, opracowaniem tematów, zanotowanych kiedyś bardzo pobieżnie w szkicowniku. Powstaje wtedy egzotychny — o mocnych, dramatycznych często akcentach — cykl, mówiący o życiu Murzynów, o wyzwolenich walkach ludów kolorowych.

W ostatnim okresie swej twórczości artysta wykorzystuje w wszystkich doświadczeniach po przednich lat, wypowiedając w sposób najrozmaitszy swoje malarskie wizje, których iluzym przepłata się z humorem i radością życia.

W sumie: wielka różnorod-

ność artystycznego wypowiedzania się, mnóstwo różnych rozwiązań formalnych — oto pierwsze wrażenie, jakie robi na nas zbiorowa wystawa Lecha Kunki, obrazująca dziesięć lat jego dorobku artystycznego, a równocześnie dziesięć lat rzetelnych poszukiwań nowej formy.

Minusem wystawy jest zbyt wielkie zagęszczenie ekspozycji, co mniej wyrobionemu widzowi bynajmniej nie ułatwia ich rozszyfrowania.

Czy Kunka — wyborny w kolorze i w kompozycji — po długich poszukiwaniach dobił wreszcie do portu, w którym zakotwiczy się na stałe?

Znając jego dynamikę i nowatorską pasję, należy w to wątpić. Prawdopodobnie po jakimś czasie zacznie on znowu eksperymentować w ujmujujcy i interesujący sposób. Gwarancją tego jest silna indywidualność, a przede wszystkim rzetelny talent Lecha Kunki.

M. J.

PPR w walce o Polską Ludową

7. II. br. o godz. 16.30 w sali Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „PPR w walce o Polską Ludową“.

Jest to pierwszy z cyklu odczytów zorganizowanych w związku z 15-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej.

„Niedokończona symfonia“ Schuberta w Filharmonii

W najbliższych koncertach symfonicznych w piątek i sobotę Filharmonia wykonają jedno z najpopularniejszych dzieł symfonicznych — Symfonię h-moll „Niedokończona” Franciszka Schuberta. Dyrygować będzie Stefan Marczyk, pod dyrekcją którego orkiestra odegra również słynny poemat choroogratyczny Ravela — „La valse”. Solistą wieczoru będzie Aleksander Ciecchański. W tego wykonaniu usłyszymy koncert wiolonczelowy Kamila Saint-Saensa.

WYDZIAŁ KULTURY POLEMIZUJE

z „Chaosem na łódzkim podwórku kulturalnym”

Zamieszczamy poniżej pismo ob. Ryszarda Stefańczyka, kier. Wydziału Kult. Prezydium RN m. Łodzi. Skrótury naszej dotychczas wyłączamy z zakresu spraw marginesowych.

W związku z artykułem „Chaos na łódzkim podwórku kulturalnym” zamieszczonym w nr 25 Waszego pisma z dnia 30 stycznia 1957 r. — Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi wyjaśnia:

Do powyższego artykułu wkrało się, oględnie mówiąc, kilka nieścisłości, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę. Przede wszystkim pragniemy pomóc pamięci autora, która, niestety, miejscami szwankuje.

Otóż prawdą jest, że w listopadzie ubiegłego roku pojawiła się w Waszym dzienniku notatka „Na co czekamy?”, domagająca się w sposób apodyktyczny zwolnienia łódzkiego Sejmiku Kultury. Prawdą jest również, że mniej więcej w tym czasie po wydrukowaniu tej notatki ukazało się na Waszych szpaltach dłuższe sprawozdanie, podające drugoczącej krytyce Sejmiku Kultury w Krakowie, który wskutek pośpiesznej i nieprzemysłanej organizacji nie spełnił swego zadania. Uważamy, że wspomniane sprawozdanie (ostrzegające nas przed zbytym pośpiechem) było najtrafniejszą odpowiedzią na notatkę „Na co czekamy?”.

Między innymi z przyczyn twierdzenie, jakoby pierwszy termin tej generalnej debaty (łódzkiego Sejmiku Kultury — przyp. red.) przewidziany był na drugą połowę grudnia ubiegłego roku. Prawdą jest natomiast, że w dniu 10 grudnia 1956 r. zebrany w W.D.K. aktyw kulturalny m. Łodzi wyznaczył termin sejmiku na ostatnie dni stycznia br.

Narada aktyw wyłoniła jednocześnie sześć komisji, które miały się zająć stroną organizacyjną sejmiku oraz opracowaniem tez i wytycznych dla wszechstronnej owoceńskiej dyskusji. Intencją narady było uniknięcie błędów popełnionych przez organizatorów krakowskiego Sejmiku Kultury.

Rzecz jasna, że nie chodziło tu — wyrażając się słowami autora artykułu — o jakies „podwórko” problematyki światlicowej, lecz o całokształt życia kulturalnego 700-tysięcznego miasta. Komisjom powierzono opracowanie zagadnień związanych z siecią bibliotek, z działalnością oświatową i odczytową, z artystycznym ruchem amatorskim, ze strukturą i lokalizacją przyszłych domów kultury i klubów, z pracą wśród młodzieży, z organizacją widowisk, z bolączkami placówek zawodowych itp. Zadania trudne i odpowiedzialne, wymagające nie tylko fachowego podejścia, ale i długich, wnikliwych badań oraz wymiany poglądów.

Autor artykułu mógł się dowiedzieć o tym od przedstawicieli „Dziennika Łódzkiego”, (chodzi o tę samą osobę, przyp. red.), który przysłuchiwał się kilkugodzinny obradom ostatniego, czwartego z rzędu posiedzenia komisji dla spraw domów kultury i ruchu amatorskiego. Na tym posiedzeniu rozpatrywano zresztą problem bezrobocia wśród instruktorów artystycznych, omawiano środki zaradcze — nie czekając na rozdzielanie szat i bicie na alarm szanownego autora.

Komisja dla spraw domów kultury i ruchu amatorskiego zakończyła swoje prace. Inne komisje — w których zasiadają wypróbo-

wani działacze kulturalni (w tej liczbie działacze odsunięci od pracy kulturalnej w dobie „stalinizmu”) — kontynuują swe wcale niełatwe prace. Należy dodać, że kampania wyborcza absorbowwała ogromną większość naszych aktywistów, co bynajmniej nie mogło wpłynąć na przyspieszenie tych prac. Dlatego zaistniała konieczność przesunięcia Sejmiku Kultury na trzecią dekadę lutego.

Autor artykułu stwierdza: „Tak więc w pół drogi zatrzymała się decentralizacja”.

Zadanie Sejmiku Kultury nie polega na rozwiązywaniu spraw decentralizacji. W sprawach tych rozstrzygnięcia następują w skali ogólnopolskiej.

Autor artykułu pyta: „Kto jest władzą Wytwórnicy Filmów Fabularnych?” Rozumiem, że nie Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi, ani żadna inna instancja terenowa. Zdaje się, że pomylili Wytwórnicy Filmów Fabularnych z Okręgowym Zarządem Kin. Słyszał, że dzwonił, lecz nie wiadomo, w jakim wydziale.

Na koniec artykuł insynuuje nam grabarskie ambicje stwierdzając: „Pozamykano dziesiątki świetlic”. Czyż autor nie zdaje sobie sprawy, że likwidacja pewnych placówek nastąpiła wskutek zmiany struktury związków zawodowych i spółdzielczości pracy, o czym przedstawicielom redakcji uczestniczącym w naszych naradach dobrze wiadomo? Wszakże dziwi nas, że sprawa nie została przedstawiona we właściwym świetle *).

Kierownik Wydziału (—) R. STEFAŃCZYK

* W tej sprawie zabraliśmy głos we wczorajszym artykule „Baba z wozu, koniom łzej”.



OTWARCIE Muzeum i Etnograficznego w Łodzi

Przez dwa lata na drzwiach Muzeum Archeologicznego i Muzeum Etnograficznego w Łodzi wisiała tabliczka z informacją: „Z powodu remontu zamknięte”. I przez dwa też lata trwał nonsens, że w 700-tysięcznej Łodzi działają jedno tylko muzeum, to znaczy Muzeum Sztuki. Tak więc remont gmachu muzeum przy Placu Wolności — ze względu na rolę jaką w naszym mieście pełnią oba znajdujące się w nim muzea — trwał stanowczo za długo, o czym zresztą pisaaliśmy niejednokrotnie.

W międzyczasie przeprowadzono organizację wewnątrz tych instytucji w ten sposób, że oba muzea połączone zostały w jedną całość pod nazwą: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne.

Obecnie ukończono przebudowę gmachu i w dniu wczorajszym odbyło się oficjalne otwarcie zto-

Koluszki, wysiadać!

Reportaż dla ministra kolei

Koluszki. Miejscowość ta widnieje na mapach europejskich połączeń komunikacyjnych i znana jest prawdopodobnie bardziej w świecie, niż w ministerstwie. Bo gdy była znana ministrowi kolei nie dariały naszych patriotycznych uczuć wstąpił przed każdym obcokrajowcem, którym w podróży po Polsce towarzyszą nasi rodacy, a których przez stację węzłową o nazwie Koluszki przejeżdżają tysiące.

Pozwoli Pan Minister, że drogą korespondencyjną zapoznam Pana z ową stacją, a poznanie będzie tym bardziej interesujące, że... nocne.

Drewniany, podłużny, niski i ponury budynek, który, jak pamięć najstarszych kolejarzy sięga, był w tej samej formie, aż trzeszczy od wyładowania pasażerami. W poczekalni II klasy ludzie śpią nie tylko na ławkach i stolach, ale

też na podłodze i dojeżdża do bufetu (także klasy II) jest wychynem nie byle jakim. Okazuje się jednak, że zjedzenie czegośkolwiek w tym bufcie jest nie mniejszym wyczynem. Nie zniechęca najsłabszego stopnia głodu, lecz przekroczenie czegośkolwiek w tym miejscu należy uznać za bohaterstwo. Nie trzeba mieć wyobraźni epidemiologa, żeby wyczuwać w niezwykle zamieszczonym powietrzu tumany mikrobów.

W tym baraku ku chwale kolei istniała kiedyś świetlica dla pasażerów, gdzie człowiek w oczekiwaniu na „genialne” połączenia mógł przeczytać gazety a nawet pograć w szachy. Komunikuje uprzejmie, że świetlica nie istnieje. Istnieje natomiast jeszcze bar mleczny. Nie przesadzamy jednak w interesie tacji tego określenia, bo w barze owym próżno szukać mleka. Prawdopodobnie zostało wypite przez tysiące podróżnych przemierzających się w ciągu dnia przez te niewątpliwą karykaturę dworca.

W izbie dworcowej dla matki z dzieckiem prawdopodobnie był komplet. A może nie wszyscy ma ją zaufanie do tej z wizerunkiem godnej pochwały placówki (to nie była zdaje się inicjatywa Ministerstwa Kolei), skoro można obserwować na dworcu dzieci śpiące na wózkach, na kolanach rodziców lub po prostu na podłodze.

A teraz pozwól Pan Mini ster, że zaprowadzę go do poczekalni I klasy, gdzie poproszę, żeby był łaskaw spocząć. Leczmyw bowiem na to, że znajdziemy tu miejsce. Dziecinne marzenie! Wszystkie miejsca w tej poczekalni, która jest właściwie restauracją I klasy i służy tylko tym podróżnym, którzy mają zamiar poddać się konsumpcji (bohaterowie klasy I) są nie tyle zajęte, co założone śpiączkami, niezwykle zmechanizymi ludźmi.

Kolejczarz, do którego zwróciła się o interwencję głodna i zmęczona niewiasta w ciąży, obudził śpiących pasażerów, żeby zrobić jej miejsce. Zgodźmy się więc, że restauracja klasy I, nosząc tę nazwę, kpi sobie ponuro z języka. Nie mamy oczywiście żalu ani do restauracji, ani do ludzi, którzy o godz. 24 śpią na stolikach, nie posadzamy ich, że podróżują dla przyjemności.

Nad ranem tylko kierowniczka bufetu nie traci cierpliwości. Jej obowiązki nie kończą się na podawaniu specjalności kuchni przy legalnej do gabinecie dyżurnego ruchu Machina biurowicza zapędza ją do podliczania wszystkich specjaljów. Nie wiem, czy Kopernik wykonywał takie obliczenia nim udowodnił, że ziemia obraca się dookoła słońca, co ją niewiasta, żeby udowodnić telegę sprawozdawczości.

Zarząd Panie Ministrze, skoro poznał pan obiekty stacji węzłowej Koluszki, za czniemy wyciągać wnioski!

Dlaczego taka masa ludzi znajduje się w ciągu całej niemal nocy na stacji, z której rozbiegają się linie w kierunku Warszawy, Katowic, Radomia, Skarżyska, Łodzi, nie wymieniając połączeń międzynarodowych?

Ci ludzie są tu dlatego, że między godziną 0,30 a godz. 3,40 nie ma żadnych połączeń z tej węzłowej stacji do Łodzi.

Właśnie przed godziną 1,00 przyjechał pociąg z Warszawy, z którego wysypało się mnóstwo osób, pedząc do początku elektrycznego stojącego na linii łódzkiej. Okazuje się, że pociąg ten w charakterze wódna stoi nie wiadomo jak długo, żeby demonstrować nasze bogactwo tablorowe trakcji elektrycznej.

Interesuje nas, kiedy dojdzie do świadomości dyrektorów odpowiednich departamentów ministerstwa, że Łódź należy się dogodnie połą-

czenia nawet w nocy, bo jest to miasto drugie co do wielkości po stolicy i wybitnie pracujące. Pociągi do Łodzi powinny być jakby tramwajem kursującym tam i z powrotem co pewien krótki okres czasu. Jakkolwiekby pociąg nie przyjeżdżał do Koluszek z którejśkolwiek strony, trzeba wziąć pod uwagę że przynajmniej kilkadziesiąt osób jest pochodzenia łódzkiego i o tym powinno pamiętać Ministerstwo Komunikacji.

Poza tym zgódźmy się, że o godz. 24,00 — 1,00 w kraju leżącym w Europie i w samym sercu tego kraju na największej jego stacji węzłowej nie powinna istnieć

taka sytuacja, żeby ludzie czekali do wczesnych godzin rannych bez połączeń.

Zaprojektowano już wyburzenie całego średniowiecznego miasta. W ciągu jednego roku powstał Stadion Dziecięcocielca. Dorobiliśmy się bardzo dużego i bardzo brzydkiego MDM. Za samą jego fasadowość można by wystawić piękny nowoczesny dworzec kolejowy, godny nazwy dworca europejskiego, a w Koluszkach od dziesiątków lat bez zmian...

Pan Minister kolei nad tymi sprawami będzie łaskaw się zastanowić.

ZOFIA TARNOWSKA.

10-LECIE zespołu tanecznego ZPB im. Harnama i pocieszające wiadomości dla młodzieży

W odpowiedzi na nasz artykuł „Baba z wozu koniom łzej”, w którym pisaliśmy

2-letni kurs samokształcenia z zagadnień ekonomicznych

Przy Łódzkim Ośrodku Propagandy Marksizmu-Leninizmu organizowany jest 2-letni kurs samokształcenia z zagadnień ekonomicznych. Program obejmuje ekonomię polityczną, kapitalizm (łącznie z współczesną), ekonomię socjalizmu oraz historię myśli ekonomicznej. Wszyscy ochotnicy mogą zapisywać się w dzielnicowych ośrodkach oraz w Łódzkim Ośrodku Prop. Marks-Lenin, ul. Traugutta 1.

Pierwsze zajęcia organizacyjne odbędą się w dniu 7.II br. o godz. 16.30 w Łódzkim Ośr. Prop. Marks-Lenin, ul. Traugutta 1.

Z MIASTA

w kilku zdaniach

UWAGA, SŁUCHACZE UNIwersytetu dla RODZICÓW

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia, że dnia 10 lutego br., o godz. 9, w Szkole Podstawowej przy ul. Wrocławskiej 1-3 odbędzie się trzeci wykład Uniwersytetu dla Rodziców, pt. „Odpowiedzialność domu i szkoły za wynik nauki i wychowania dzieci”, który wygłosi mjr Mieczysław Woźniakowski.

„BASŃ O JANKU KPIARZU”

W sobotę, 9 lutego br., wejdzie na scenę w sali „Estrady Satyrycznej” przy ul. Traugutta 1, komedia dla dzieci T. Kożuszki i W. Zagody pt. „Baśń o Janku Kpiarzu”, osnuta na motywach baśni Andersena „Nowa szala króla”. Pelen pogodnego humoru spektakl opracowany przez zespół aktorów Estrady Satyrycznej grany będzie w piątek o godz. 15.30 i niedziele o godz. 11 i 15.30.

KOMENDA WOJ. MO W NOWEJ SIEDZIBIE

Komenda Wojewódzka MO mieszcząca się dotychczas w blokach przy Al. Kościuszki nr 54-56 zawiadamia, że z dniem 15 stycznia 1957 r. zmieniła swą siedzibę i obecnie znajduje się w budynku przy ul. Siemkiewicza nr 28-30 oraz kazujać jednocześnie opracowane pomieszczenia Prezydium Rady Narodowej na rzecz społeczeństwa m. Łodzi.

WYSTAWA PRAC CERAMICZNYCH

Dziś, o godz. 18, nastąpi otwarcie Wystawy Prac Ceramicznych Antoniego Starczewskiego w punkcie wystawowym przy ul. Piotrkowskiej 102.

ZEBRANIE KOMISJI TURYSTYKI MOTOROWEJ

12 lutego, o godz. 17.30, w lokalu Okręgu PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a, odbędzie się zebranie organizacyjne Oddziałowej Komisji Turystyki Motorowej. Wszystkich sympatyków turystyki motorowej zaprasza komitet organizacyjny.

m. in., że młodzież z zespołów zlikwidowanych świetlic nie ma co ze sobą poząć, zgłosił się do naszej redakcji przedstawiciel świetlicy ZPB im. Harnama (istniejącej w dalszym ciągu) z miłym zaproszeniem.

Zespoły artystyczne tej świetlicy, szczególnie zaś zespół chóralny, kierowany przez Jana Woroszyło oraz — chociaż w mniejszym stopniu — zespół taneczny, mogą przyjąć jeszcze pewną ilość uczestników. Jednocześnie gościnni gospodarze świetlicy Harnama zapraszają ją młodzież do odwiedzania tej świetlicy i korzystania z niej (ul. Kilińskiego 2).

W najbliższym czasie kierownictwo świetlicy będzie organizować cotygodniowe (prawdopodobnie we wtorek) zabawy na wzór zabaw urządzanych przez ŁDK.

Cieszy nas bardzo, że ta — żywotna zresztą zawsze — świetlica, a raczej jej pracownicy, wykazują tyle zainteresowania, życzliwości i do brych chęci w organizowaniu życia kulturalnego dla młodzieży łódzkiej.

Szczególnie, że świetlica ma teraz ręce pełne jubileuszowych zajęć. Oto pierwszy w kraju zespół amatorski — Zespół Taneczny ZPB im. Harnama obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. Uroczystość to dla całej fabryki i — nie tylko fabryki, niemała. Ten łódzki zespół taneczny znany jest także za granicą.

Część artystyczna 10-lecia zespołu będzie przegladem 10 lat pracy i osiągnięć. Zespół, kierowany przez Jędrze Hryniewiecką, przygotowuje obecnie dwuczęściowy program, zawierający tańce stare i zupełnie nowe, nie oglądane jeszcze w ogóle.

Zespół będzie obchodził swój jubileusz prawdopodobnie w kwietniu. (woj)

Radio

CZWARTEK, 7 LUTEGO
15.10 Tworzy skrzypcowe kompozytorki czeskie. 15.30 Dla dzieci aud. słowno-muzyczna pt. „Spiemy piosenki i słuchamy muzyki”. 16.05 Koncert ork. Rozgl. Wrocławskiej PR. 16.50 „Epidemia Heine — Medna a szczyplenia” — pogadanka. 17.01 (L) Audycja dla młodzieży. 17.15 (L) „Runda z piosenką”. 17.35 (L) Zapraszamy do tańca. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Wiersze Ludwika Świążewskiego”. 19.10 Koncert żywe. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Czajkowski: Marsz słowiański. 20.50 „Orfeusz w piekle” — op. Offenbacha. 22.35 Felieton. 22.45 Muzyka telewizyjna.

TELEWIZJA Czwartek, 7 lutego

Godz. 17.00 1. Wywiad z prof. J. Mieczysławską. 2. Film pt. „Cyrlkowcy” prod. czeskiej. 3. Poezja Włodzimierza Słobodnika.

Teatr miniaturowego aktora

Olbrym powodzeniem wśród młodocianych widzów cieszy się wystawiana obecnie w Warszawie bajka sceniczna Krystyny Berwińskiej wg. J. Słowackiego pt. „O Janku co psom szyl buty”. Sztukę wystawia teatr miniaturowych aktorów „Bajka”. Założycielem zespołu jest Stefan Pycka, członek znany przed wojną w całej zachodniej Europie zespołu Schefler — Lilliput.

„O Janku co psom szyl buty” obejrzało już około 200 tys. widzów w 6 województwach kraju. Niedługo odbędzie się 500 jubileuszowa przedstawienie.

Inscenizacja i reżyseria Henryka Małkowskiego i Stefani Piotrowskiej.

Na zdjęciu: Janek (Jan Ochotła) na statku „Bajka”.

CAF — fot.

Kubiak-Matuszewski.

Wyjaśnienie Nie 34, lecz 33

Bronisław Starostka, który wraz z dwoma kolegami odniósł zwycięstwo na ulicy materialu do Kompanii Ruchu MO, jest uczniem Szkoły Podstawowej nr 33, a nie 34.

Czyżby koniec zimy?

W Londynie drzewa puściły paki
Na Kasprowym Wierchu plus 1 stopień

Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu“ towarzyszący „Mazowszu“ w Anglii, w ostatniej korespondencji donosi z Londynu, że w lutym panuje tam pełna wiosna. W Hyde Parku na drzewach pojawiły się liście. Temperatura w południe dochodzi do kilkunastu stopni powyżej zera. Prasa londyńska podaje, że jest to najcieplejsza zima od wieków.

Polsce panuje piękna wiosenna pogoda dawno nie spotykana w lutym. Co ciekawiejsze temperatura waha się w dzień w granicach od 12 do 15°, co jest rzadkim zjawiskiem w miesiącu zimowym.

Powodem tak ciepłej i wiosennej pogody jest rozległy wyjątkowo ciepły front południowy, który zalega nad południową Europą i przesuwa się ku wschodowi, obejmując swym wpływami również Polskę. Głęboka depresja baryczna rozbudowała się na północnych krańcach Europy. Dlatego też nad Polskę i województwo łódzkie napływa od kilku dni masy bardzo ciepłego powietrza z południa.

Uwaga, inwalidzi wojenni, wojskowi oraz wdowy po inwalidach i poległych wojskowych

Związek Inwalidów Wojennych PRL w Łodzi, ul. Narutowicza 114, zawiadamia, że z dniem 11 lutego rozpoczyna rejestrację inwalidów wojennych, wojskowych, wdów po inwalidach i poległych.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu związku ul. Narutowicza 114 - dzielnicami od godz. 9 do 17 a mianowicie:

Dzielnica Śródmieście - 11, 12, 13 i 14 lutego.

Dzielnica Polesie - 15, 16, 18, 19 lutego.

Dzielnica Bałuty - 20, 21, 22, 23 lutego.

Dzielnica Staromiejska - 25, 26, 27, 28 lutego.

Dzielnica Widzew - 1, 2, 4, 5 marca.

Dzielnica Chojny - 6, 7, 8, 9 marca.

Oplaty wynoszą dla inwalidów wojennych i wojskowych 10 zł, dla wdów - 5 zł tytułem wpisowego, zaś składki miesięczne inwalidów i wdów - 3 zł. Do rejestracji potrzebne są dwa zdjęcia.

Charakterystyczny wypadek zanotowano wczoraj rano w Krakowie. O godz. 10 termometr wskazywał tam minus 20°, podczas gdy w niedalekich Katowicach o tej samej porze było plus 8°.

W całym kraju było wczoraj dość pogodnie, a temperatura wahała się od plus 2 do plus 5°. Nawet na Kasprowym Wierchu zanotowano 10° powyżej zera.

Meteorolodzy twierdzą, że w ciągu najbliższych dni pogoda nie ulegnie większym zmianom. Będzie nadal ciepło, w południe bardzo ciepło, zachmurzenie niewielkie.

Na ten stan pogody narzekają jedynie narciarze, gdyż warunki śniegowe w górach i na Podhalu są fatalne. W niskich pasmach śniegu nie ma wcale, a w górach wystają spod śniegu kamienie i korzenie.

Z tego wynika, że tegoroczna zima nie powinna dać się nam mocno we znaki, co na pewno ucieszy tych, którzy borykają się z trudnościami opałowymi.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 350-15

TEATRY
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę“ doz. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) g. 18 „Don Karlos“
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Lalka w klasztorze“
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Bomba wybuchnie o siódmej“
MŁODEGO WIDZA (Młocińskiego 4a) nieczynny
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Z siedmioma górami“
„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 17 „Dzikie łabędzie“
PARIS SUR GLACE (g. 16 i 19.30) g. 16 przedstawienie zamknięte - bilety ważne z dnia 1 lutego z przedstawienia na godz. 16 - hala sportowa Widzew

MUZEJA
MUZEUM SZTUKI (Wielickiego 36) czynne g. 14-20.
*** KINA ***
BALTYK (Narutowicza 20) „All Baba i 40 roz”

Sprawy zdrowia

tematem spotkania radnych

Dziś w czwartek 7 lutego o godzinie 18 w Gabinetie Radnego przy ul. Piotrkowskiej nr 104 odbędzie się spotkanie radnych Rady Narodowej m. Łodzi i dzielnicowych rad narodowych z kierownikiem Zarządu Służby Zdrowia oraz dyrektorem Stacji San. Epid.

Temat spotkania: „Jak podnieść stan sanitarno-porządkowy i zdrowotności w m. Łodzi oraz formy współdziałania Komisji Zdrowia Rady Narodowej z komisjami dzielnicowymi rad narodowych“.

Po „Lusi” - „Kasia”

Preparator Izidor Siemienuk w garbarni nr 2 w Łodzi kończy już wypychać słoninę „Kasię” z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Skórę naciągnięto na lew wyciosany z drzewa topoli oraz pokryto szkieletem słonia. Prace zostaną zakończone za kilkanaście dni.



Należy zaznaczyć, że preparator Izidor Siemienuk dojeżdża już drugiego rodzaju „operacji”. Poprzednio wypychał h. popotamicę „Lusię” z Łódzkiego ZOO. Przed kilkoma dniami jego pracą filmował



operator Szczeciński z Kroniki Filmowej.

Nasz fotoreporter uchwycił moment pracy Siemienuka, który nadeje kształty obrzytnemu cielsku słonicy.

dozw. od lat 12 g. 15. 18. 20
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park 7 róliska) czynna godz. 10-18.
ZOO - czynne g. 9-18

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczajska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI
Polożnictwo: Polesie Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew - Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-34, Chojny i Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty - Szpital im. dr. H. Jordana Przerodnicza 7-9
Chirurgia: od g. 8 do 20 Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3, od g. 20 do 8 Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przerodnicza 7-9
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital Wojskowy, ul. Żeromskiego 113.

Nauka tańca w ŁDK

Łódzki Dom Kultury w Łodzi ogłasza zapisy na kurs tańca salonowego dla początkujących.

Informacji udziela Dział Imprez i Rozrywki Kulturalnej od godziny 12 do 19, telefon 275-79. Kurs rozpoczyna się z dniem 20 bm. Ilość miejsc ograniczona.

Odczyty

7 bm., o godz. 18.30, w lokalu Domu Kultury Nauczycieli przy ul. Piotrkowskiej 137 odbędzie się odczyt z cyklu „Sylwetki polskich pedagogów” pt. „Helena Radlińska”. Odczyt wygłosi Henryk Dinter. Wstęp wolny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW lub techników budowlanych z praktyką w charakterze inspektorów nadzoru, kier. grup robót lub kierowników budów oraz inżyniera elektryka i hydraulika względnie techników z długoletnią praktyką do nadzoru technicznego zatrudni od zaraz **Wojewódzki Zarząd PGR w Olsztynie**. Warunki pracy w/g układu zbiorowego w budownictwie do omówienia na miejscu. 497-K

KILKUNASTU wysoko wykwalifikowanych szewców na obwie luksusowe zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Zgierz**. Oferty przyjmuje sekcja personalna w Zgierzu, ul. Gen. Sikorskiego nr 3, tel. 78. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 498-K

TKACZY i uczniów na tkalnię powyżej lat 18 w Łodzi oraz poza terenem Łodzi (mogących dojeżdżać do pracy) jak również **prządków, przykręcaaczy, śrubowników, przewijaczy i pracowników do straży pożarnej zatrudni** natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi**, ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 499-K

MISTRZA obróbki ręcznej oraz ślusarzy na remonty obrabiarek zatrudni **Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Odzieżowego w Łodzi**, ul. Jaracza 70. Warunki pracy do omówienia. 507-K

MOTOCYKL „12” nowy kupie. Wiadomość Piotrkowska 16 (pracownia obuwia) 1403-G

SPRZEDAŻ

CEWIARKE do jedwabiu i l. wrzecion, przewłok jarke osnowowa, 6 bebnów i maszynę zakardowa 4-sektkę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1342”

ŁODÓWKĘ średniej wielkości sprzedam. Kilińskiego 154 m. 32

SAMOCCHÓD osobowy „Hanomag” sprzedam. Wiadomość Bolesław Kirasiński, Spala, pow. Rawa Maz., 1421-G

MOTOCYKL „BMW” R 12 z koszem w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na samochód malolitrażowy. Wiadomość Łódź, Srebrzyńska 93 m. 55 godz. 17-21

MASZYNE krawiecką „Singer” sprzedam. - Łódź, Cmentarna 3 m. 24-b 1443-G

ŁODÓWKĘ „ZIS” sprzedam, Łódź, Franciszkańska 15 m. 61 1464-G

MASZYNE damska - „Singer” zamienię na maskę ewent. sprzedam Gdańska 95 m. 7

MOTOCYKL BMW R 51 górny stan bardzo dobry - sprzedam. Pabianicka 208 1382-G

SAMOCCHÓD osobowy marki BMW typ 326 - sprzedam. Ul. Literacka 31 (Chojny)

PIANINO wysokiej klasy czarne, nowoczesne stan idealny sprzedam. Plac Wolności 7 (pracownia torebek)

KROSNÓ ręczne zakardowe 600 (na chodzie) z nowym wzorem na kopy - sprzedam. Łódź, ul. Gnieźnieńska 24 m. 1, Stępień 1489-G

TŁENEK cynny oraz tlenek kobaltu - sprzedam. Wiadomość Lwowska Bl. 39, I kl. m. 4

W dniu 5 lutego 1957 r. zmarł nagle nasz najukochańszy brat i wujek, przesywlat 73

S. † P.
Leon Portalewski
senior kowalstwa łódzkiego

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w dniu 8 lutego z kaplicy emmentarnej na Dołach.

O smutnym tym obrządku zawiadamiają
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

W dniu 5 lutego 1957 r. zmarła nagle

S. † P.
Helena Ochmańska
pracownica Chalupniczej Sp.-ni Inwalidów im. Harnama w Łodzi. W zmarłej utraciliśmy ofiarną pracownicę i nieoddziałową koleżankę.

ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PRACOWNICY CH. S. I. im. HARNAMA W ŁODZI

Unieważnienie

Unieważnia się zezwolenie na posiadanie powielacza, zakup papieru światłoczułego i matryce, wydane przez Wojewódzki Urząd Kontrolny dla Łódzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych w Łodzi, ul. Wysoka nr 40/42 z dnia 24. IX. 1955 r. za nr D-994 na nazwisko Zygfryd Drewniak. 503-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
NIERUCHOMOŚĆ w śródmieściu w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość Kopernika 16-1

OPONY wymiar od 550x13 do 650x13 kupię Łódź, Napierskiego 62 m. 5 dojazd 19 (Rеткиnia) 1404-G

MASZYNE do mielenia mięsa większych rozmów, może być na prad. Zgłoszenia Pracownia Kuśnierska, Narutowicza 19

MASZYNE pończoszniczą okrągłą uniwersalną w dobrym stanie kupię. Wiadomość telefon 330-82 Baraniewska

KREDENS, stół, krzesła w dobrym stanie kupię. Łódź, Zaolziańska 60-3

NIERUCHOMOŚĆ w śródmieściu w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość Kopernika 16-1

MASZYNE do mielenia mięsa większych rozmów, może być na prad. Zgłoszenia Pracownia Kuśnierska, Narutowicza 19

MASZYNE kupię „Singer” kupię, Gdańska 106-14 Kalliszek

GABINET, kuchnię gazowo-węglową kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1385”

PRACA

GOSPODIA z referencjami do inżyniera potrzebna. Narutowicza 107-5 1462-G

WYKWALIFIKOWANY

ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

GOSPODIA do 2 osób z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 16-18 - Piotrkowska 103-10

POMOC domowa dohodząca potrzebna. Obr. Stalingradu 19-5 godz. 17-20 1530-G

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Tuwima 40 m. 40

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Sienkiewicza 31 m. 3a godz. 17-20

LOKALE
SAMOTNA młoda panienka poszukuje pomocy w szeregach sublokatorskich. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1321”

POKOJU sublokatorskiego oddzielnego poszukuje starszy, samotny rencista, posiada opał. Koszty remontu zwrot. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „1484”

LOKAŁ nadający się na warsztat i pokój zamieszkiwania na dwa pokoje z kuchnią, ul. Szara 12 m. 4, oglądać od 18

POKÓJ słoneczny, gaz, woda zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Rzgowska 13 m. 27, tel. 376-92 godz. 8-10 1313-G

PRZYJME starszego pana do wspólnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1320”

DUŻY pokój słoneczny, i pietro, cześciowo wygodny zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość tel. 352-51

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Działowa 370-84 godz. 15-17 1359-G

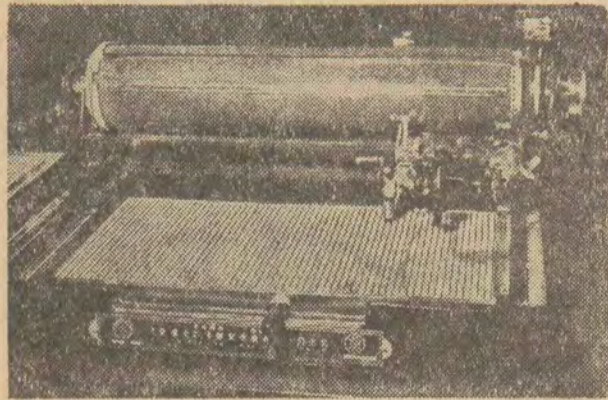
WYKWALIFIKOWANY ślusarz przyjmie pracę w warszacie prywatnym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1369”

PRAKTYKANTKĘ (panienkę) do rzemiosła poszukuje. Mieszkanie za pewnione. Wschodnia 16 m. 20 1388-G

<

MA GAZYN Dziennika

Chińska maszyna do pisania



Wyprodukowano ją w związku z reformą pisowni chińskiej, która - jak wiadomo - została poważnie uproszczona. Prosta jest więc i chińska maszyna do pisania: posiada załedwie... 2.252 znaki.

Ach, nie...
Zostaw..

Szczęśliwy ukoronowany lata, władca Królestwa Monaco - Rainier III zaskarżył do sądu amerykański koncert zabawkowski Maxa. Powodem zaskarżenia jest to, że koncert wyprodukował dość dużą ilość „spłoną i mowiąc”. Rysy twarzy talii przypominały do złudzenia książeczkę małżonki Grace Kelly. Lalka ponadto umie powiedzieć: - Ach, nie... Zostaw Rainier... - gdy się jej połozę rękę na brzuszku.



25 km piechotą...

Istnieje wiele sposobów zwalczania pijactwa wśród kierowców. W Turcji chwyciono się dość osobliwego środka. Oto rząd turecki wydał rozporządzenie, na podstawie którego pijanego kierowcę wywozi się tego własnym lub przez obsługiwany pojazdem 25 kilometrów poza granice miasta. Tam „wysadza” się go grzeźnie z samochodu i zostawia własnemu losowi. Pojazdem wracają policjanci, a kierowcy nie pozostają nic innego, jak powrót na piechotę.

Każde z innego kraju



Znana tancerka i śpiewarka murzyńska Josephine Baker po wycieciu się ze sceny poświęciła się - jak wiadomo - wychowywaniu sierot. W jej zamku w południowej Francji znajduje się obecnie osiemno dzieci, każde z innego kraju i każde innego koloru skóry. Widzimy je na zdjęciu w komplecie.

Eks-potęgi europejskiego boksu Polska i NRF zmierzą się 10 bm na ringu w Dortmundzie

► Obie drużyny w osłabionych składach
► Remis byłby dla nas sukcesem

Z równym, z grubsza biorąc, szansami staną w nadchodzącą niedzielę na ringu dortmundzkiej hali pięściarze NRF i Polski.

Jeszcze dwa lata temu spotkanie takie określilibyśmy mianem nieomal meczu stulecia, bowiem wówczas boks zachodnio-niemiecki i polski przeżywał wielki rozkwit. Mistrzostwa Europy w 1955 r. bezspornie wykazały supremację Polski i NRF (obok ZSRR i Anglii) w europejskim pięściarstwie.

Wiele zmieniło się od tego czasu, w czym pierwszorzędna rolę odegrał turniej olimpijski. Z czterech europejskich potęg, tylko ZSRR wyszedł z olimpijskich zmagania bez szwanku. Anglicy spali się nieco gorzej, a bokserzy zachodnio-niemieccy, wchodzący w skład ogólnoniemieckiej reprezentacji, odnieśli niewiele większe sukcesy niż Polacy. Co się zaś tyczy Polaków, to ogólnie wiadomo, że ich startu w Melbourne nie sposób nazwać powodzeniem.

Toteż mecz Polska - NRF nie wzbudza w obecnych warunkach takiego zainteresowania opinii światowej, jakby to miało miejsce przed dwoma laty. Składają się na to różne przyczyny, i te, które wyliczaliśmy powyżej, i dodatki kowe w postaci znacznego osłabienia składów obu drużyn.

W naszej ekipie, która oprócz niedzielnego meczu w Dortmundzie, rozegra w trzy dni później, 13 bm, drugie spotkanie w Hamburgu lub Frankfurtu nad Menem, zabraknie Stefaniuka, Niedzielskiego, Pietrzykowskiego i Wojciechowskiego. Tego ostatniego z równym chyba powodzeniem zastąpi Piorkowski, bokser już pono na stałe w walce półciężkiej. Na tomiast braci Niedzielskiego, a szczególnie Stefaniuka i Pietrzykowskiego stwarza dotkliwą lukę, która trudno będzie wypełnić.

Ostatecznie kapitan sportowy PZB Cendrowski powołał na wyjazd do NRF: Kukiera, Justkę, Sielczaka, Boczańskiego, Paździęra, Milewskiego, Drogosza, Pińskiego, Walaska, Wojciechowskiego, Piorkowskiego, Mańkę. Silniejszymi punktami drużyny wydają się być: Kukier, Boczański, Drogosz, Walasek, Piorkowski i Mańka. Dochodzą nas jednak słuchy, że i start Drogosza nie jest pewny, gdyż zawodnik ten zdaje obecnie egzaminy.

Całe szczęście, że i Zachodnio-Niemiecki Związek Bokserski boryka się z podobnymi trudnościami. W ich składzie zabraknie: Basela, Hassa, Petersa, Wemhoenera, Kerschaha, Hahnera i Rotha, a więc najbardziej rutynowanych pięściarzy NRF. Ostatecznie do obrony barw NRF powołani zostali: Homberg (rez. Kondritz), Goschka (Malloch), Mehling (Legard), Herper (Rudhoff), Johanpeter I (Rogosek), Johanpeter II (Koch), Kienast (Keul), Mayer (Peek), Kreuz (Mullerberger), Horoba (Witterstein).

muszej. Goschka w koczucie, Mehling w piórkowej, bracia Johanpeter i obaj „cieczy” - Horoba oraz Witterstein. War to tu przypomnieć, że podczas ostatniego meczu Polska - NRF, wygranego przez Polskę 14:6, Mehling dosłownie zdemolował Soczewińskiego, a Witterstein znokautował Gościńskiego.

Tak więc najciekawiej zapowiadają się w Dortmundzie pojedynki: Kukier - Homberg, Mańka - Horoba. Czy mamy szansę odnieść w tym meczu zwycięstwo? Kapitan sportowy PZB Cendrowski uważa, że stać nas na minimalną wygraną, powiedzmy 11:9. Sekundant drużyny, Malchrowski w wywiadzie udzielonym „Życiu Warszawy” liczy na remis. Nam wydaje się, że remis byłby w obecnych warunkach dużym sukcesem polskich pięściarzy. k. t.



„Białe kruki” widziewskiego sportu odgrzebano w archiwach AWF

Jeden z najstarszych klubów łódzkich, a mianowicie „Widzew”, który za kilka lat obchodzić będzie jubileusz 50-lecia zabiega o zbiór pamiątek świadczących o jego bogatej historii. Niełatwo to zadanie, bowiem w okresie reorganizacji sportu polskiego, wiele cennych pamiątek klubowych zaginęło.

Tylko dla miłośników futbolu

Przedstawiciele pięciu okręgów - opolskiego, olsztyńskiego, koszańskiego, szczecińskiego i poznańskiego opowiedzieli się za poparciem na walnym zebraniu PZPN włośnie śląskiego, OZPN o powiększeniu II ligi do 24 drużyn. Według tego projektu II liga rozgrywałaby zawody w dwóch grupach po 12 drużyn.



Reprezentant juniorów Bulgarii Bozidar Gieorgiew zasił w nadchodzącym sezonie piłkarskim jedenastkę... krakowskiej Wisły. Młody Bułgar studiuje bo wiem na wydziale stomatologicznym Akademii Medycznej w Krakowie. Według nie sprawdzonych jeszcze wiadomości, pracować będzie ma pono były napastnik ŁKS, a ostatnio Naprzodu (Lipiński - Kokoł, Garbarnia natomiast pozyskała nowego trenera w osobie Bieka, który w ub. r. szkolił Budowlanych (Opole). Skreślony i zawieszony na pastnk ŁKS Piłarski opuścił Łódź, podobno już na stałe. Przeniósł się on do Rzeszowa. Przyjrzyszalnie zamierza, po wyrażeniu karv, grać w tamtejszej Stali trenowanej przez Hogendorfa.

Ostatnio dwóch studentów warszawskiego AWF, specjalnie interesujących się rozwojem sportu robotniczego, w toku rozmów z działaczami „Widzewa”, uzyskało wiele cennego materiału. Od słów do słów, widziewscy dowiedzieli się, że jakieś cenne dokumenty i pamiątki dotyczące historii „Widzewa” znajdują się w archiwum AWF, nie mogli się jednak dowiedzieć, o jakie mianowicie dokumenty chodzi.

Zarząd „Widzewa”, mocno podekscytowany tą wiadomością, wydelegował do Warszawy swego przedstawiciela, w osobie p. Malinowskiego. Trud tej wyprawy nie poszedł na marne. P. Malinowski odnalazł bowiem w Warszawie dokumenty, które można określić mianem „białych krukców”. Kierownik archiwum AWF profesor Jakubowska wręczyła przedstawicielowi „Widzewa” pierwszy statut klubu datujący się z 1911 roku w brzmieniu rosyjskim, z którego wynika, że „Widzew” rozpoczął swoją działalność sportową pod nazwą „Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego na Widzewie”. Drugim cennym odzyskanym dokumentem jest pamiątkowa księga klubu z okazji dziesięciolecia oraz pamiątkowy album z licznymi zdjęciami, które w dawnym działaczom klubu przypomną czasy, kiedy to „Widzew” brał udział w robotniczych olimpiadach sportowych, odbytych w Wiedniu i w Pradze.

Z szeregu zdjęć i wycinków prasowych można odtworzyć bogatą działalność RKS Widzewa, okres jego najwzrostów i upadku, z któregobędzie widać, że ten klub właśnie się dźwiga. Rm.

Kto zdobędzie PUCHAR „DZIENNIKA” w naszym konkursie plebiscyte na najlepszego sportowca Łodzi?

Tradycyjnym zwyczajem przystępujemy do konkursu plebiscytu na najlepszego sportowca Łodzi i najlepszą dziesiątkę łódzkich sportowców. Czytelnicy nasi będą mieli niebawem możliwość wzięcia udziału w głosowaniu.

Rok ubiegły był bogaty w szereg poważnych imprez sportowych z udziałem najlepszych sportowców łódzkich. Nie trzeba również za pominąć o tym, że był to rok olimpijski.

Można więc już zacząć zastanawiać się, na kogo będziemy głosować. W najbliższym czasie podamy dla lepszego zorientowania Czytelników listę najwybitniejszych sportowców występujących przez ŁKKF. Czytelnicy będą mogli listę uzupełnić własnymi kandydatami, a następnie przystąpić do głosowania.

Przypominamy, że w latach ubiegłych puchar naszą redakcji zdobył na własność Włodzisław Szwendrowski.

Co słychać w klubach

Coraz częściej cają znąc o sobie kolarze Tramwajarza... Warunki do przeprowadzenia treningów są idealne, nic więc dziwnego, że na szosach często można spotkać zawodników. Dziś, o godz. 18, w sali przy ul. Tramwajowej 11 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej tego klubu. Tramwajarz liczy obecnie 40 kolarzy.

Jeszcze jedną reorganizację przechodzi Sparta, tworząc klub bazujący na bransy sportowców. Klub ten będzie więc oparty na silnych podstawach. Istnieje projekt nadania klubowi nazwy KS Społem, siedzibą klubu będzie Helenów.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 98. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacj. 325-64, Sekretarz odpow. 294-75 Dział spól-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na numerate przysyłaj placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik”.

Erich Maria Remarque (22) Czas życia i czas śmierci

- Wszyscy wysiadali!
- Gdzie jesteście? - spytał Graeber siedzącego obok mężczyźna.
- Na Bramschestrassę.
- Dalej nie jedziemy?
- Nie.
Mężczyzna wysiadł. Graeber podał jej za nim. - Przyjechałem na urlop - powiedział. - Po raz pierwszy od dwóch lat. - Musiał się przed kimś wynieść.
Mężczyzna miał świeżą bliznę na czole, brakowało mu dwóch przednich zębów.
- Gdzie pan mieszka?
- Hakenstrasse osiemnaście.
- To na Starym Mieście?
- Tuż obok. Na rogu Luisenstrasse. Widać stamtąd kościół Sw. Katarzyny.
- Tak... tak... - Mężczyzna spojrział w ciemne niebo. - No, więc zna pan drogę.
- Oczywiście. Tego się nie zapomina.
- Pewnie, że nie. Wszystkiego dobrego, - Dziękuję.
Graeber siedł przez Bramschestrassę. Spoglądał na domy. Były całe. Widział okna, wszystkie były ciemne. „Obrona przeciwlotnicza - pomyślał. - Oczywiście”. To dziewczę, a jednak nie spodziewał się tego; wyobrażał sobie, że miasto będzie oświetlone. A przecież powinien był o tym wiedzieć z czasów ostatniego urlopu. Przyspieszył kroku. Zobaczył piekarnię, w której nie było chleba. Za szybą stało kilka papie-

rowych róż w szklanym wazonie. Potem minął sklep spożywczy. Okno wypełniały puste opakowania. Dalej - warsztat siodlarza. Graeber przypomniał sobie ten sklep. Na wystawie stał tu dawniej wypchany brązowy koń. Zajrzał do środka. Koń wciąż jeszcze tam stał, a przed nim, także jak dawniej, z pyskiem uniesionym jak do szczytania - stary, wypchany czarnobiały terier. Graeber zatrzymał się na chwilę przed tą wystawą, która nie zmieniła się mimo wszystko, co zaszło w ciągu ostatnich lat; potem ruszył dalej. Nagle poczuł się w domu. - Dobry wieczór - powiedział do jakiegoś nieznajomego stojącego przed następnymi drzwiami.
- ...wieczór - odparł ten po chwili, zdumiony. Buty Graebera stukaly po bruku. Wkrótce odstawił ciężkie buty i wyszuka swoje lekkie cywilne obuwie. Umyje się w gorącej wodzie i włoży czystą koszulkę. Szedł coraz szybciej. Miał wrażenie, że ulica faluje mu pod nogami, jakby była żywa lub nalaadowana elektrycznością. Potem poczuł nagle zapach dymu.
Przestał. To nie był dym z komina ani ze spalzonego drzewa; to był swąd pożaru. Rozejrzał się. Domy stały niepokornie, dachy były nienaruszone. Niebo nad nimi rozleżało się granatowo.
Poszedł dalej. Ulica wychodziła na mały placzyk z zieleniem. Swąd spalonych rzeczy stał się intensywniejszy. Jakby zwisał w nagich koronach drzew. Graeber wszedł; nie mógł ustalić, skąd dolatuje ten zapach. Był teraz wszędzie, jak popiół spadający z nieba.
Na następnym rogu zobaczył pierwszy zwalony dom. Drgnął. W ciągu ostatnich lat nie widział nic prócz ruin i nie robiło to już na nim wrażenia; ale w tę kupę gruzów wpatrywał się, jakby po raz pierwszy w życiu ujrzal zniszczonego budynku.
- To tylko jeden dom - pomyślał. - Tylko jeden jedyny dom. Nie więcej. Wszystkie inne

jeszcze stoją”. Przebiegł obok ruin, weszac. Zapach spalonych nie pochodził stąd. Ten dom został już dawno zniszczony. Może był to przypadek - jakaś bomba zrzucana bez wyboru w czasie powrotnego lotu.
Spojrzał na tabliczkę z nazwą ulicy, Bremerstrasse. Do Hakenstrasse jeszcze daleko, co najmniej pół godziny. Szedł przed. Prawie nie spotykał ludzi. Pod ciemnymi łukami bram palily się małe, niebieskie żarówki. Były osłonięte, a w ich bladym świetle brama wyglądała niby chora na gruźlicę.
Potem natknął się na pierwszy zniszczony narożnik. Tym razem było to kilka domów. Pozostały z nich tylko fundamenty. Sterczały w górę czarne i widlaste. Pogięte stalowe belki zwisały między nimi, jak ciemne węże ryjące w kamieniach. Część gruzu już uprzętnięto. Również i te ruiny były stare. Graeber przeszedł tuż obok nich. Wspinając się na rumowiska, które tarasowało chodnik, spostrzegł czarne cienie; wyglądały w ciemności, jak pelzające, olbrzymie żuki.
- Hej! - zawałał. - Jest tam kto?
Zagrzechotały kamienie, posypał się tynk, cienie smygnęły. Graeber słyszał gwałtowne dyszenie; spostrzegł, że to on sam tak głośno oddycha.
Pędził teraz. Swąd spalonych rzeczy stał się coraz większy. Doszedł do Staroego Miasta, zatrzymał się i patrzył przed siebie zniechęconym wzrokiem. Dawniej stały tu rzędy drewnianych domów o wysuniętych szczytach, spadzistych dachach i barwnych malowidłach. Nie było ich już. Zamiast nich ujrzał beładne pogorzelisko, zwęglone belki, fundamenty, zwaly kamieni, resztki ulic, a nad tym wszystkim klebiący się białawy opar. Domy splonęły, jak suche wióry.
Biegł dalej. Chwył się nagle dziki strach. Przypomniał sobie, że w pobliżu domu jego rodziców znajdowała się mała huta miedzi. Mogła

stanowić cel. Potykając się pędził przez ulicę, przez dymiące, jeszcze wilgotne ruiny, potarzał ludzi, gnał naprzód brnąc przez rumowiska i naraż stanął. Nie wiedział, gdzie jest.
Miasto, które znał od dzieciństwa, było tak zmienione, że nie mógł znaleźć drogi. Dawniej orientował się według fasad domów, teraz pozostały z nich zgłiszcza. Spytal przemykającą obok kobietę, jak trafić na Hakenstrasse.
- Co? - spytała, przestraszona. Była brudna, ręce przyciskała do piersi.
- Na Hakenstrasse.
Kobieta uczyniła ulokrośny ruch.
- Tam... w głębi... za rogiem...
Poszedł w tym kierunku. Po jednej stronie stały zwęglone drzewa. Korony i mniejsze gałęzie były spalone, pnie i konary sterzały jeszcze. Wyglądały, jak olbrzymie, czarne ręce wyciągające się z ziemi ku niebu.
Graeber usiłował się zorientować. Stąd powinien już dojrzeć wieżę kościoła Sw. Katarzyny. Nie widział jej. Może i kościół się zawalił. Nikogo już więcej nie pytał. Gdzieś spostrzegł stojące nosze. Ludzie usuwali gruz. Wokół biegali strażacy. Woda kłaskała w gęstym dymie. Posępny płomień zawisł nad hutą miedzi. Odnalazł Hakenstrasse.